**Katecheza 1 – Niedziela 13.06.2021 r.**

Młodość Prymasa

 Zbliżająca się beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, syna ziemi zuzelskiej, będącej obecnie w granicach diecezji łomżyńskiej, staje się okazją do spojrzenia na jego życie i związki z naszą diecezją. W dniu 12 września 2021 roku, wraz z Matką Różą Czacką, założycielką Zakładu dla Niewidomych w Laskach koło Warszawy, dokona się od dawna oczekiwana beatyfikacja naszego wielkiego Rodaka.

 "Urodziłem się na styku Podlasia z Mazowszem. Pamiętam do dziś dnia ludzi prostych, których obserwowałem jako chłopiec. Zdumiewająca była ich spokojna, ufna wiara. Tego nie można nazwać żadną miarą niewiedzą religijną, bo z tym się łączy patrzenie w głąb, jakieś niemal mistyczne obcowanie". Tak mówił o Zuzeli po latach w Gnieźnie kard. Wyszyński. W kwietniu 1910 roku państwo Wyszyńscy przeprowadzili się z Zuzeli do Andrzejewa gdzie ojciec pracował jako organista. To tutaj w XV wiecznej świątyni rozwijalo się powołanie małego Stefana. To tu postanowił, że pójdzie do Seminarium Duchownego. Sam Kardynał wspominał, że zanim poszedł na dalsze studia, uczył się w miejscowych szkołach: "W Ziemi Łomżyńskiej ujrzałem światło dzienne, ziemi tej oddałem prochy mojej matki. Danym mi było wykarmić się czarnym chlebem razowym tej ziemi, oddychać jej powietrzem i korzystać z jej słońca".

 W latach 1914 - 1917 młody Stefan, nie mogąc dostać się do szkoły w Warszawie, oddzielonej od Andrzejewa linią frontu, uczył się w Gimnazjum Męskim im. Piotra Skargi w Łomży, mieszczącego się na skrzyżowaniu ul. Dwornej z ul. Sadową. W tym czasie Stefan Wyszyński mieszkał na stancji u jednego z profesorów swojej szkoły. Przyjmuje się, że mieszkanie to mieściło się przy ul. Krzywe Koło, nieopodal kościoła ojców kapucynów.

 W tym czasie władze okupacyjne zabroniły w Łomży działalności organizacjom społecznym, w tym harcerstwu. Zdarzało się też, że podejrzanych o przynależność do tej młodzieżowej organizacji skazywano na karę 25 razów wymierzanych pejczami. Młody Stefan bardzo aktywnie udzielał się w łomżyńskim harcerstwie i nieraz złapany przez Niemców, otrzymywał kary chłosty. Wspominając te kary powie później, iż były to jego pierwsze cierpienia poniesione dla Ojczyzny.

 Młodzież mieszkająca w Łomży musiała też walczyć z głodem. Stefan od czasu do czasu otrzymywał od rodziny paczki żywnościowe, zawartością których dzielił się z kolegami. Uczeń Gimnazjum często modlił się w ówczesnej łomżyńskiej Farze - dzisiejszej Katedrze, w której dojrzewało jego powołanie. To w tym okresie, podczas wakacji 1917 roku, po raz pierwszy powiedział swojemu ojcu, że zamierza zostać księdzem. W wyniku tej decyzji opuścił Łomżę i podjął naukę w Niższym Seminarium Duchownym we Włocławku.